

Sygn. akt V AGa 19/18

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 stycznia 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku – V Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Anna Daniszewska (spr.)
Sędziowie:	SA Jacek Grela SA Barbara Rączka – Sekścińska
Protokolant:	sekr. sąd. Barbara Tobiasz

po rozpoznaniu w dniu 19 stycznia 2018 r. w Gdańsku

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S.

przeciwko H (...) & Co. K. G. w Niemczech

o ustalenie i zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w B.

z dnia 25 marca 2016 r. sygn. akt VIII GC 238/13

I. prostuje rubrum zaskarżonego wyroku w ten sposób, że w miejsce oznaczenia siedziby pozwanego (...) wpisuje (...),

I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 3 (trzecim) o tyle, że obniża zasądzoną w nim kwotę do kwoty 3.004,15 zł (trzy tysiące cztery złote piętnaście groszy),

II. oddala apelację w pozostałym zakresie,

III. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 3.600 (trzy tysiące sześćset) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego,

IV. nakazuje ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w B. kwotę 316 (trzysta szesnaście) złotych tytułem zwrotu wydatków powstałych w postępowaniu apelacyjnym.

Na oryginale właściwe podpisy.

Sygn. akt V AGa 19/18

# UZASADNIENIE

Powód – (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. w pozwie wniesionym przeciwko pozwanemu – H (...) & Co KG, G. domagał się ustalenia na podstawie art. 189 k.p.c. za bezskuteczne oświadczenia pozwanego z dnia 5 września 2013 r. (w pozwie błęd w dacie) o odstąpieniu od umowy sprzedaży z dnia 24 lutego 2012 r.

Uzasadniając pozew powód wskazał, że dnia 24 lutego 2012 r. zawarł z pozwanym umowę sprzedaży dwóch regałów magazynowych na blachy. Zamówione regały zostały odebrane i w pełni zaakceptowane przez przedstawiciela pozwanego R. H. w lipcu 2012 r. zarówno pod względem wizualnym, jak i funkcjonalnym.

Pozwany w styczniu 2013 r. zainteresowany był modyfikacją magazynu, jednak nie przesłał powodowi informacji o zmianach, które powód miałby dokonać.

Pierwszy z regałów został dostarczony do pozwanego i zamontowany zgodnie z zamówieniem 26 listopada 2012 r. w siedzibie spółki (...) sp. z o.o. w C.. Montaż regału, w związku z wykonywaniem prac przygotowawczych przez ostatecznego odbiorcę został zakończony w dniach 6 - 7 grudnia 2012 r. W dniu 10 grudnia 2012 r. zostało wykonane sprawdzenie regału, jednakże z powodu nieobecności pracowników pozwanego nie było możliwe podpisanie protokołu odbioru.

W dniu 16 stycznia 2013 r. powód został poinformowany o awarii w siedzibie spółki (...). W tym samym dniu zlecono naprawę i 17 stycznia 2013r. pracownicy R. M. i D. K. udali się na miejsce, gdzie w dniu 22 stycznia oraz 24 stycznia 2013 r. dokonali usunięcia wcześniejszej awarii. Regał uległ jeszcze awarii w dniu 18 kwietnia 2013 r., która została niezwłocznie usunięta przez powoda w dniu 19 kwietnia 2013 r. (awaria ta polegała na zerwaniu bezpiecznika – zaczepu z powodu niewłaściwego użytkowania regału, co doprowadziło do jego przeciążenia).

Drugi z regałów został zamontowany w Niemczech w siedzibie spółki (...) w E.. Instalacja została rozpoczęta 4 lutego 2013 r., jednak z uwagi na błąd sterownika i falownika konieczna była ingerencja firmy (...) sp. z o.o., która wykonywała sterowanie regału. Uruchomienie regału nastąpiło w dniach 13-16 lutego 2013 r.,

jednak powód w dniu 16 lutego uzyskał informację o nieprawidłowym działaniu regału. Po naprawie i wprowadzeniu korekt w programie obsługującym udało się w pełni usunąć usterki. Z powodu nieobecności przedstawicieli pozwanego, również w tym wypadku nie podpisano protokołu odbioru.

Następnie po blisko dwóch miesiącach pozwany pismem z dnia 24 kwietnia 2013 r. zwrócił się do powoda o wyeliminowanie usterek zgodnie z załączoną listą wad. Zawierała ona szereg żądanych usprawnień regału, które w żaden sposób nie mogą być potraktowane jako wady. Regał, który nie zawierał funkcji zawartych w piśmie, został przez pozwanego zaakceptowany. Funkcje te nie były także przedmiotem złożonego zamówienia. Ponadto pozwany dokonał licznych zmian w produkcie polegających m.in. na montażu dodatkowych elementów, które mogły mieć istotny wpływ na pracę regału.

Pozwany zwrócił się o ustalenie z przedstawicielami spółki (...) ceny ewentualnych modyfikacji regału magazynowego, jak m.in. kurtyna świetlna, której nie obejmowało początkowe zamówienie. Powód złożył w dniu 2 kwietnia 2013 r. w formie elektronicznej wycenę spółki (...) wraz z dodatkowymi kosztami dojazdu i zakwaterowania pracowników.

Pozwany pismem z 24 czerwca 2013 r. poinformował powoda o usterce, która dotyczyła złego zespolenia elementów. Powód zadeklarował zamiar niezwłocznej naprawy uszkodzonego elementu (spawu) i prosił o wskazanie dogodnego dla pozwanego terminu, co nie nastąpiło do chwili obecnej.

Pismem z dnia 5 września 2013 r. pozwany odstąpił od umowy sprzedaży, żądając zwrotu zapłaconej kwoty.

Powód uznał to roszczenie za bezzasadne z następujących powodów:

1. Powód zrealizował przedmiot umowy zgodnie z zamówieniem z 17 lutego 2012 r., które określało cechy oraz parametry regałów magazynowych na blachy.
2. Oba regały posiadają certyfikat (...) dotyczący oceny zgodności maszyny z normą (...) (...).
3. Powód jest zaliczany do pierwszej grupy małych zakładów spawalniczych.
4. Regały podlegały badaniu wizualnemu wykonanemu przez laboratorium badań technicznych w przedmiocie wykonanych złączy spawanych.
5. Powód niezwłocznie reagował na każde zgłoszenie awarii regałów i dokonywał ich usunięcia, a w przypadku ostatniej awarii nie doszło do naprawy z winy pozwanego, który nie wskazał terminu naprawy.
6. Pozwany samodzielnie dokonał ingerencji w przedmiot umowy, co prawdopodobnie spowodowało awarię, jaka pojawiła się w magazynie znajdującym się na terenie Niemiec.
7. Po dokonaniu ostatniej naprawy w kwietniu 2013 r. pozwany nie zgłaszał żadnych zastrzeżeń dotyczących regału zamontowanego w C..

Powód wskazał, że pozwany zalegał z zapłatą jeszcze kwoty 5.000 euro. Jego zdaniem, odstąpienie od umowy nastąpiło bez jakiegokolwiek podstawy faktycznej, jak i prawnej.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na swoją rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego w kwocie 7.200 zł oraz opłaty od pełnomocnictwa – 17 zł.

Pozwany przyznał fakt zawarcia przez strony umowy, na mocy której powód zobowiązał się do wyprodukowania w ramach własnego przedsiębiorstwa dwóch regałów na blachy, dostarczenia ich na własny koszt do miejsca wskazanego na terytorium Polski lub Niemiec oraz dokonania ich montażu i rozruchu, dostarczenia regałów do (...) sp. z o.o. w C. oraz do (...) w Niemczech, fakt zgłaszania wystąpienia wad w obu regałach, a następnie odstąpienie od umowy pismem z 5 września 2013 r.

Zaprzeczył jednocześnie twierdzeniom powoda jakoby:

- dokonywane były zmiany w przedmiocie umowy mające wpływ na jego poprawne funkcjonowanie,
- powód usunął wady przedmiotu umowy zarówno w C., jak i na terenie Niemiec,
- pozwany miał wolę dokonania zmian w przedmiocie umowy innych niż montaż bramy świetlnej przy załadunku,
- umowa została należycie wykonana przez powoda.

Pozwany zarzucił bezzasadność powództwa opartego na przepisie art. 189 k.p.c., podczas gdy powodowi służy roszczenie o zapłatę reszty ceny sprzedaży.

Wskazał też, że wbrew stanowisku powoda, wady regałów nie dotyczyły wyłącznie awarii, które były przez powoda na bieżąco usuwane.

Z dokonanej oceny technicznej – załączonej do pisma z 6 września 2013 r. wynikało, że powód zastosował niewłaściwe rozwiązania konstrukcyjne, które wykluczały prawidłowe funkcjonowanie. Problemy związane z użytkowaniem pojawiły się w obu regałach niemal niezwłocznie po ich montażu u klientów docelowych.

Powód w piśmie procesowym z 10 stycznia 2014 r. podtrzymał swoje twierdzenia, w tym dotyczące potrzeby obrony jego interesów w trybie art. 189 k.p.c. Podtrzymał również swoje twierdzenia odnośnie usunięcia zgłoszonych awarii, poza ostatnią dotyczącą niewłaściwego zespolenia elementów, której z uwagi na brak wskazania przez pozwanego

terminu naprawy nie usunął. Podtrzymał także twierdzenie o dokonaniu przez pozwanego samowolnych zmian w przedmiocie umowy.

W kolejnym piśmie procesowym, z dnia 27 maja 2014 r. **powód dokonał modyfikacji pozwu żądając:**

1. zasądzenia od pozwanego na rzecz powoda kwoty 5.000 Euro (20.827,50 zł) z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia wniesienia powództw w tym zakresie do dnia zapłaty,
2. uznania na podstawie art. 189 k.p.c. za bezskuteczne oświadczenia pozwanego z dnia 5 września 2013 r. o odstąpieniu od umowy sprzedaży z 24 lutego 2012r.,
3. zasądzenia od pozwanego na rzecz powoda zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych.

Wskazał, że **wystąpienie dodatkowo z powództwem o zapłatę** stało się aktualne z uwagi na odrzucenie przez pozwanego propozycji ugodowego rozwiązania sporu, w której powód proponował m.in. umorzenie tej należności.

Podtrzymał twierdzenie o istnieniu po jego stronie interesu prawnego w uzyskaniu orzeczenia o bezskuteczności odstąpienia od umowy, gdyż rozstrzygnie to przesądzi o braku konieczności zwrotu

przez powoda kwoty 95.000 Euro. Wartość przedmiotu sporu powód określił w tym piśmie na kwotę 437.377 zł.

Pozwany w odpowiedzi z dnia 18 czerwca 2014 r. wniósł o oddalenie powództwa także w dodanej części podnosząc zarzut odstąpienia od umowy sprzedaży z identyczną motywacją, jak w złożonych wcześniej pismach procesowych.

Wyrokiem z dnia 25 marca 2016r. Sąd Okręgowy w B.:

1. oddalił powództwo o ustalenie;
2. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 5.000 euro z ustawowymi odsetkami za okres od dnia 28 maja 2014r. do dnia 31 grudnia 2015r. oraz dalszymi odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016r. do dnia zapłaty;
3. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 35.566,86 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

**Swoje rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy oparł na następujących ustaleniach i rozważaniach:**

Przed zawarciem umowy stanowiącej przedmiot rozpoznawanej sprawy powód kupił od pozwanego laser. Podczas serwisowania tego lasera, pracownicy pozwanego zauważyli maszynę, którą wykonał dla siebie powód, tzw. regał magazynowy blachy – urządzenie funkcjonowało w siedzibie powoda i było sterowane ręcznie.

Strony dogadały się w kwestii zamówienia u powoda dwóch analogicznych urządzeń przeznaczonych dla klientów pozwanego.

Złożone przez pozwanego zamówienie zawierało określenie podstawowych parametrów, które maszyna miała spełniać:

- konstrukcja stalowa malowana proszkowo,
- format 1500 mm x 3000 mm,
- 10 półek o udźwigu 3 ton każda,

- rozładunek dwustronny,
- montaż we wskazanym miejscu na terenie Polski lub Niemiec,
- okres gwarancji – 24 miesiące,
- certyfikat CE na wyrób,
- dokumentacja techniczna w wersji językowej polskiej oraz niemieckiej,
- przeszkolenie.

Powód otrzymał zamówienie na regały magazynowe bez określenia, że mają one automatycznie współpracować z linią

produkcyjną, że będą zsynchronizowane z laserem i urządzeniem przeładunkowym. Regały były zamówione jako osobny element, nie przewidywano synchronizacji z innymi urządzeniami.

Powód w trakcie wykonywania zamówionego dzieła dostarczył pozwanemu wytyczne dotyczące przygotowania podłoża przed dostawą regałów.

Powód wykonał zamówione dwa regały magazynowe do połowy czerwca 2012r. W czerwcu strony ustalały jeszcze kolor, na jaki miały być malowane urządzenia oraz uzgadniały termin odbioru przez reprezentantów pozwanego w siedzibie powoda. Regały zostały zmontowane i uruchomione w powodowym zakładzie. Przed ich zdemontowaniem zostały one obejrzone i sprawdzone przez przedstawiciela pozwanego pana H..

Wszelkie uwagi dotyczące umowy, a następnie funkcjonowania regałów były kierowane przez pracowników pozwanej firmy (...) do pracownika powodowej firmy (...). Następnie on kierował wszelkie informacje i polecenia do M. R., który był reprezentantem firmy konstruującej regały.

Montaż pierwszego regału nastąpił w C. w dniach od 26-27.11.2012 r. oraz od 6-7.12.2012 r. Sprawdzenie oraz próby odbyły się 10.12.2012 r. Z powodu nieobecności przedstawicieli pozwanego, nie sporządzono protokołu odbioru końcowego.

W dniu 16 stycznia 2013 r. pozwany zgłosił powodowi awarię urządzenia w C.. W dniu 17 stycznia 2013 r. wysłany montażysta stwierdził uszkodzenie zbieraka półki, napinacza oraz przekazania napędu do wysuwu półki. Awarię usunięto w dniach 22.01. oraz 24.01 oraz wykonano sprawdzenie działania regału.

W dniu 18 kwietnia 2013 r. zgłoszono drugą awarię urządzenia w C. – oderwanie się rolki. Awaria została usunięta – wymieniono zbierak półki, wyregulowano nastawy i przeprowadzono próby sprawdzające działanie regału. Więcej usterek odnośnie urządzenia w C. powodowi nie zgłaszano.

Regał w C. nigdy nie pracował w cyklu automatycznym – bez obsługi, były problemy z ładowaniem np. półka nie mogła trafić na właściwe miejsce. Usterki zdarzały się często, były zgłaszane telefonicznie i mailowo pozwanemu, który reagował natychmiast. Około 10 lipca 2013 r. pozwany przysłał wynajętego rzeczoznawcę, który stwierdził ustnie wadliwość urządzenia. Po zdemontowaniu przez

serwis pozwanego, maszyna została w spółce (...). Spółka (...) zapłaciła cenę za całość maszyny i oczekiwała wymiany na inną, innego producenta.

Według pracownika pozwanego M. G. podstawowym zadaniem jakie miał zapewniać system, był automatyczny załadunek na system podawania pozwanej firmy i regał tego nie zapewniał - nie był wyposażony w elementy

pozycjonujące na stałe blachę, co uniemożliwiało pracę w wymaganym trybie. Podobnie pracownik obsługujący regał P. H. z firmy (...) wskazywał na niedziałanie trybu automatycznego i inne wady urządzenia.

Przed demontażem regał miał urwaną szufladę, pokrzywione elementy – pręty z łożyskami kulkowymi, które podnoszą blachę, żeby ją załadować na odpowiednią półkę. Były to uszkodzenia mechaniczne. Wadliwy regał uniemożliwiał działanie całego systemu składającego się z trzech elementów, tj. lasera, systemu załadowczo-rozładowczego i regału magazynowego. Regał został rozmontowany na polecenie prezesa spółki R. i blacha w celu dalszej obróbki ładowana była ręcznie i za pomocą wózków widłowych.

Odbiór regału montowanego w Niemczech zaplanowano w końcu stycznia 2013 r. Przedstawiciel pozwanego I. R. wspominała w mailu do powoda z 8 stycznia 2013 r. o zainteresowaniu modyfikacją regału.

Montaż regału w Niemczech rozpoczęto w dniu 4.02.2013 r. Podczas prób stwierdzono zawieszenie sterownika oraz falownika. Niezbędna była interwencja firmy wykonującej sterowanie regału. Dnia 12 lutego 2013 r. klient zgłosił telefonicznie awarię urządzenia w Niemczech. Kolejne naprawy wykonywano w dniach 13-16.02. oraz 18-21.02. Ostatecznie próby przeprowadzono bez udziału przedstawiciela pozwanego i dlatego nie podpisano protokołu odbioru końcowego. Na życzenie pozwanego regał montowano na podłożu niedostosowanym do potrzeb urządzenia, nierówna posadzka wymagała zastosowania różnego rodzaju podkładek stabilizujących.

Dnia 2 kwietnia 2013 r. powód przesłał pozwanemu ofertę z firmy (...), wykonującej oprogramowanie, na wykonanie nowych elementów – bariery świetlnej.

Po przeanalizowaniu zgłoszonych przez pozwanego potrzeb modyfikacji urządzenia, powód w mailu z 26 kwietnia 2013 r. zaproponował sporządzenie oferty cenowej na wprowadzenie nowych elementów regału zamontowanego w Niemczech.

Pozwany nie odpowiedział na propozycje powoda. Kolejne zgłoszenie dotyczyło zerwanego spawu, która to awaria nie została jednak usunięta, gdyż pozwany nie korespondował już z powodem i nie określił terminu naprawy u niemieckiego klienta.

Pozwany dokonał demontażu urządzenia, które zmagazynował w swoim magazynie w Niemczech.

Pozwany odstąpił od umowy sprzedaży w piśmie z 5 września 2013 r. żądając zwrotu należności zapłaconych za urządzenie. We wcześniejszym piśmie wskazywał na konieczność zwrotu maszyny z Niemiec i naprawy maszyny z C..

H.-J. W., który zbudował na zlecenie pozwanego maszynę laserową i system doprowadzający obserwował nierówną pracę silników regału magazynowego dostarczonego przez powoda. Po zalogowaniu się do menu serwisowego, usunął on błąd w silnikach i maszyna pracowała równomiernie – platforma szła prosto. Następnie usunął drugi błąd – czujnika i maszynę można było w pełni używać. Wystąpiło też uszkodzenie układu łańcuchowego – zbieraka, które usunął jakiś pracownik z Polski. Potwierdził on niezawodną pracę regału, co do zasady, z możliwością pojawienia się błędów w automatyce, które są przyczyną zatrzymania systemu regałów.

Reprezentant pozwanej firmy (...) wskazywał na wymaganie zautomatyzowanej pracy urządzenia do obróbki blachy zbudowanego przez pozwaną spółkę wraz z regałem zaopatrującym to urządzenie zbudowanym przez powoda, którego urządzenie powoda nie zapewniało. Wskazywał na wady, jak źle wykonane spoiny, odpadanie części regałów.

Podobnie pracownik pozwanego Ł. D. wskazywał, że podstawowym wymaganiem była współpraca magazynu blach z urządzeniem załadowczym i ten element od początku nie był spełniony. System pozycjonowania blach był niedoskonały i nie można było osiągnąć powtarzalności i precyzyjności w ułożeniu materiału. W ten sam sposób pracownik pozwanego D. S. (1) wskazywał na brak działania systemu automatycznego pobierania z regału.

Zajmował się programowaniem i ustawieniem maszyny do cięcia laserowego. Wskazał, że nie dało się nastawić urządzenia.

Pozwany dokonał zmian w regałach, które na podstawie zdjęć przesłanych powodowi pozwalały na określenie, że wykonano zabezpieczenia półek, wprowadzono dodatkowe elementy do załadunku w tzw. jeżu. Dokonanie zmian w konstrukcji półek widział

przedstawiciel firmy (...) wykonującej sterowanie i oprogramowanie urządzeń P. L.. Dołożono bolce, które miały stabilizować położenie półek, prawdopodobnie z uwagi na nierówności w podłożu, co miało wpływ na działanie regału przy załadunku. Wymagało to montażu dodatkowych czujników monitorujących położenie tych bolców. Modyfikacje magazynu, bez udziału powoda, przeprowadził pracownik pozwanego Ł. D. (ograniczniki na szufladach oraz blokada szuflady).

Pozwany samodzielnie, bez udziału powoda testował u swoich odbiorców synchronizację urządzeń powoda z innymi urządzeniami.

Prace dostosowawcze regału znajdującego się w C. do pozostałych urządzeń linii zostały przez pozwanego zlecone firmie (...), która wcześniej na zlecenie powoda wykonała oprogramowanie regałów magazynowych. Zostały one zlecone 8 stycznia 2013 r., 14 stycznia 2013 r. została wpłacona zaliczka. Prace dostosowawcze zostały przerwane przez pozwanego pismem z dnia 28 października 2013 r.

W umowie stron nie zawarto istotnych warunków zamówienia – wymagań stawianych wobec konstrukcji i funkcji przedmiotu umowy przez ostatecznych odbiorców urządzeń. Dostarczone konstrukcje nie zawierały w konsekwencji tych wymagań ze względu na brak jednoznacznych wytycznych ze strony pozwanego.

Biegły opisując wady urządzeń zgłoszone w formie mailowej oraz dokumentacji fotograficznej wskazywał na ich prawdopodobne przyczyny:

- uszkodzenia regału w C. – miały charakter mechaniczny o nieznanym pochodzeniu,
- usterki sterowania zgłoszone odnośnie regału w Niemczech, mogły być wywołane przez warunki atmosferyczne,
- dalsze usterki mogły być wynikiem samowolnej ingerencji pozwanego w funkcje i konstrukcję przedmiotu umowy.

Zgłoszone powodowi usterki zostały usunięte i regały mogły spełnić założoną funkcję jako urządzenia indywidualne i sterowane ręcznie z pulpitu sterowniczego.

Zamówione regały przeznaczone były do samodzielnej pracy – sterowane indywidualnie bez możliwości pracy (kompatybilności) w zautomatyzowanym systemie z wypalarką laserową.

Dokonywanie zmian w urządzeniu, bez znajomości konstrukcji, dokumentacji technicznej i instrukcji obsługi w celu przystosowania regału do pracy z wypalarką w systemie automatu stanowiło ingerencję

w konstrukcję urządzenia.

Jak stwierdził biegły, wszelka ingerencja w konstrukcję urządzenia, zwykle pociąga za sobą zmiany w jego funkcjonowaniu. I odwrotnie – wszelkie próby polepszenia funkcji urządzenia, jej rozbudowy w konsekwencji prowadzi do reperkusji w konstrukcji urządzenia (generować może awarie mechaniczne, zakłócenia w kinematyce urządzenia - np. przeniesienia napędu). Te zjawiska narastają i stają się niebezpieczne z chwilą, gdy czynności powyżej przytoczone wykonują osoby niekompetentne, jak w przedmiotowym wypadku.

Adaptacja dostarczonych regałów do funkcji, jakie stawiali im użytkownicy w swoich zamówieniach względem pozwanego, skutkowałaby praktycznie opracowaniem nowej konstrukcji, bardziej stabilnej, odpornej na

przeciążenia z dodatkowymi zabezpieczeniami, które w pracy bezobsługowej mogą mieć miejsce i należy poprzez rozwiązania konstrukcyjne temu zapobiega, aby uniknąć awarii a nawet trwałego uszkodzenia urządzenia

Wszelkie próby skoordynowania sterowania regałów z funkcjami i sterowaniem wypalarek laserowych nie miały szans powodzenia. Pozytywne efekty mogły być tylko krótkotrwałe.

Oceniając materiał dowodowy Sąd meriti uznał wiarygodność dokumentów prywatnych przedłożonych przez strony.

Co do zeznań Sąd meriti zważył, że świadkowie w sposób spójny i logiczny przytoczyli okoliczności związane z realizacją prac przez powoda. Część przesłuchanych świadków, w szczególności pracownicy pozwanej spółki (K. C., K. Ś., P. J., M. G., Ł. D., H. W., D. S. (2)), jak i przedstawiciele spółek, w których zamontowane zostały ostatecznie wykonane przez powoda regały magazynowe (K. F. z R. w C. oraz P. H. i G. H. z (...) w E. w Niemczech) nie miały żadnego znaczenia dla oceny podstawowych zagadnień spornych związanych z wykonaniem umowy stron z 24 lutego 2012 r., w tym przedmiotu i funkcjonalności zleconego powodowi dzieła. Świadkowie ci znali treść umów z ostatecznymi odbiorcami maszyn dotyczących całego ciągu technologicznego, składającego się z trzech urządzeń, rozpoczynając od regału powoda, poprzez urządzenie załadowczo rozładowcze, po laser do cięcia blachy, które miały tworzyć zautomatyzowaną całość, zdolną do bezobsługowej pracy.

Sąd Okręgowy zważył, iż z powyższych względów zeznania tych

świadków w zakresie twierdzeń dotyczących braku koordynacji urządzeń dostarczonych przez powoda z laserem zbudowanym przez pozwanego i występujących w związku z tym licznych usterek nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia spornej kwestii wadliwości regałów magazynowych, gdyż nie uwzględniały zakresu zamówienia i wymagań pozwanego postawionych powodowi w zamówieniu z 17 lutego i umowie z 24 lutego 2012 r. Zeznania tych świadków ostatecznie nie miały wpływu na treść rozstrzygnięcia.

Natomiast zgodne zeznania dotyczące licznych zgłoszonych usterek obu urządzeń, ciągłych interwencji serwisu pozwanego lub powoda miały potwierdzenie w zeznaniach M. D., która w firmie pozwanego była odpowiedzialna za odbieranie zgłoszeń klientów i wysyłanie serwisanta. Wskazywała na przekazywanie informacji powodowi, a także dokonywanie napraw przez własny serwis pozwanego, który też był na miejscu w związku z wykonanym jednocześnie urządzeniem lasera. Podała ona, że część zgłoszeń odbywała się na wyższym szczeblu między szefami firm. W ocenie Sądu zeznania świadka D., zgodne z wcześniej opisanymi zeznaniami świadków wskazywały na okoliczność, że większość zgłoszeń, jeśli rzeczywiście były one tak powszechne, była załatwiana przez pracowników pozwanej firmy. Z dowodów w postaci korespondencji mailowej wynikało bowiem, że do pozwanego dotarły jedynie dwa zgłoszenia z firmy z C., a także zgłoszenia z fazy montażu w Niemczech i następnie dwa kolejne, z których jedynie ostatnie zgłoszenie zerwania spoin nie zostało rozwiązane z uwagi na niewskazanie przez pozwanego terminu usunięcia usterki. Dowody z tej korespondencji były zgodne z twierdzeniami świadków M. R. i M. K., które Sąd meriti uznał za wiarygodne.

Za kluczowe dla określenia spornych zagadnień dotyczących wykonania umowy stron Sąd meriti uznał zeznania świadków M. R., który projektował i montował urządzenia, M. K., który koordynował ze strony powoda wszelkie zgłoszenia wad i usterek przesyłane od pozwanego, a także świadka H.-J. W. – montera serwisu pozwanego, który był odpowiedzialny za produkcję urządzenia lasera i samodzielnie koordynował to urządzenie z regałami, wprowadzał także zmiany w ich sterowaniu, np. usunął błąd regału w Niemczech polegający na nierównej pracy silników urządzenia. Sąd Okręgowy wskazał, iż co istotne świadek ten, niezwiązany ze stroną powodową, wskazywał na prawidłową pracę urządzenia po

dokonanych naprawach. Dokładne informacje na temat okoliczności zawarcia umowy i zakresu zlecenia przedstawił ze strony pozwanego świadek A. J., który opisał kulisy nawiązania współpracy przez firmy oraz negocjacje dotyczące głównie kalkulacji ceny urządzeń oraz gwarancji, zaś ze strony powodowej prezes spółki J. D..



W opinii Sądu meriti, wymienieni świadkowie oraz prezes powoda w sposób spójny i logiczny przytoczyli okoliczności związane z realizacją prac przez powoda. Ich zeznania korespondowały ze sobą i pozostałym zgromadzonym w aktach sprawy materiałem dowodowym.

Sąd meriti podniósł, iż świadkowie M. R. i M. K. wskazywali na małe zaangażowanie pracowników pozwanego w procesie instalacji urządzeń, pomimo deklarowanej chęci nawiązania długofalowej współpracy, co miało wyraz w braku obecności reprezentantów pozwanego w trakcie prób uruchomienia urządzeń i ostatecznie - niepodpisaniu protokołów odbioru.

Sąd meriti w całości dał wiarę opinii biegłego J. J. w zakresie dokonanych przez niego ustaleń faktycznych. Sąd pierwszej instancji pominął jego wywody odnośnie własności przedmiotowych regałów z przyczyn szczegółowo omówionych w dalszej części uzasadnienia. Odnośnie kwestii technicznych i wiedzy specjalistycznej biegłego opinia i złożone przez niego zeznania były - w ocenie Sądu meriti - obiektywne, rzetelne i korespondują z pozostałym materiałem dowodowym sprawy na podstawie, którego Sąd meriti dokonał ustaleń faktycznych tworząc z nim logiczną całość. Biegły odpowiedział na pytania Sądu zawarte w tezie dowodowej postanowienia, a swoje stanowisko należycie uzasadnił, odpowiedział również wyczerpująco na pytania zadawane przez strony podczas składanych zeznań. W konsekwencji Sąd Okręgowy dał wiarę opinii biegłego.

Sąd meriti zważył, iż źródłem roszczeń powoda była umowa stron z 24 lutego 2012 r. Wbrew jej nazwie „umowa sprzedaży” umowę tę należało zakwalifikować jako umowę o dzieło, regulowaną przepisem art. 627 k.c., zgodnie z którym przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia.

Sąd Okręgowy wskazał, iż o zakwalifikowaniu umowy łączącej strony nie przesądza sam fakt nadania jej takiej nazwy oraz gramatyczne sformułowanie przedmiotu umowy, ale wynika to z celu gospodarczego oraz obowiązków stron określonych w umowie.

W rozumieniu art. 65 § 2 k.c. cel umowy jest wyznaczany przez funkcję, jaką strony wyznaczają danej czynności w ramach łączących je stosunków prawnych. Jest to cel zindywidualizowany, dotyczący konkretnej umowy i znany obu stronom. Wpływa on na kształt praw i obowiązków pośrednio, jako jeden z czynników, które powinny być brane pod uwagę przy dokonywaniu wykładni.

Sąd meriti podkreślił, iż konstrukcja umowy o dzieło wymaga, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy, czy też dokonania zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie). Tego rodzaju postaci dzieła są rezultatami materialnymi umowy zawartej między stronami.

Sąd Okręgowy wskazał, iż przytoczone wyżej ogólne uwagi mają w rozpoznawanym wypadku zasadnicze znaczenie dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy, wobec ustalonej treści zamówienia złożonego przez pozwanego i sposobu jego wykonania przez powoda.

Sąd Okręgowy zważył, iż przedmiotem rozpoznania, po rozszerzeniu powództwa, były **dwa roszczenia:**

1. **o ustalenie** bezskuteczności wypowiedzenia przez pozwanego w piśmie z dnia 5 września 2013 r. umowy stron zawartej dnia 24 lutego 2012 r.
2. **o zapłatę** reszty wynagrodzenia w wysokości 5.000 euro.

W opinii Sądu meriti, pierwsze z roszczeń podlegało oddaleniu z uwagi na bezzasadność powództwa o ustalenie w oparciu o przepis art. 189 k.p.c.

Zgodnie z powołanym przepisem, powód może żądać ustalenia przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny.

Sąd meriti podniósł, iż w drodze powództwa ustalającego powód - mający interes prawny - może tylko żądać ustalenia istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa. Stosunkiem prawnym jest taki stosunek między ludźmi lub jednostkami organizacyjnymi, uznanymi przez normę prawną za podmioty prawa, w którym podmioty te mają wynikające z dyspozycji normy prawnej uprawnienia i obowiązki, realizacja zaś tych uprawnień i obowiązków zagwarantowana jest przymusem państwowym (A. Wolter, Prawo

cywilne zarys części ogólnej, Warszawa 1979, s. 109). W odniesieniu do pojęcia prawa z art. 189 k.p.c. chodzi o prawo podmiotowe, unormowane w prawie przedmiotowym (T. Żyźnowski, Komentarz do art. 189 k.p.c., LEX). Nie można żądać na podstawie art. 189 k.p.c. ustalenia stanu faktycznego lub faktu (tak też Sąd Apelacyjny w Poznaniu w wyroku z dnia 10 marca 2010 r., I ACa (...)).

Interes prawny rozumieć należy jako obiektywnie występującą potrzebę ochrony sfery prawnej powoda, którego prawa zostały lub mogą zostać zagrożone, bądź też co do istnienia lub treści których występuje stan niepewności. Ocena interesu prawnego wymaga zindywidualizowanych, elastycznych kryteriów, uwzględniających celowościowe podstawy powództwa z art. 189 k.p.c. Jedną z przesłanek badanych przy rozważaniu celowości wykorzystania powództwa o ustalenie jest znaczenie, jakie wyrok ustalający wywarłby na sytuację prawną powoda. O występowaniu interesu prawnego świadczy możliwość stanowczego zakończenia na tej drodze sporu, natomiast przeciwko jego istnieniu - możliwość uzyskania pełniejszej ochrony praw powoda w drodze innego powództwa (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 19 lutego 2002 r. IV CKN 769/00, OSNC 2003, Nr 1, poz. 13; z dnia 15 października 2002 r. II CKN 833/00, Lex nr 483288; z dnia 30 listopada 2005 r. III CK 277/05, Lex nr 346213; z dnia 2 lutego 2006 r. II CK 395/05, Lex nr 192028; z dnia 29 marca 2012 r., I CSK 325/11, Lex nr 1171285; czy z dnia 5 września 2012 r., IV CSK 589/11, Lex nr 1232242). Innymi słowy interes prawny zachodzi, jeżeli sam skutek, jaki wywoła uprawomocnienie się wyroku ustalającego, zapewni stronie powodowej ochronę jej prawnie chronionych interesów, czyli definitywnie zakończy spór istniejący lub prewencyjnie zapobiegnie powstaniu takiego sporu w przyszłości. Jak wskazał Sąd Najwyższy postępowanie cywilne oparte jest na założeniu, że realizacja praw na drodze sądowej powinna być celowa i możliwie prosta, udzielana bez mnożenia postępowań. Założenie to realizuje wymaganie wykazania interesu prawnego w wypadku żądania ustalenia istnienia (nieistnienia) stosunku prawnego lub prawa i przyjęcie jako zasady, że możliwość uzyskania skuteczniejszej ochrony w drodze innego powództwa podważa interes prawny w żądaniu ustalenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 maja 2013 r., sygn. III CSK 254/12).

Sąd meriti zważył, iż w rozpoznawanej sprawie powód, jako strona umowy niewątpliwie posiadał legitymację do wytoczenia powództwa o zapłatę w oparciu o przepis art. 627 k.c., z którego to prawa ostatecznie

skorzystał. Powództwo o zapłatę prowadzi do zapewnienia dalej idącej ochrony niż powództwo o ustalenie w trybie art. 189 k.p.c. W ramach oceny drugiego ze zgłoszonych roszczeń mieści się również merytoryczna ocena kwestionowanego oświadczenia woli pozwanego z 5 września 2015 r.

W opinii Sądu meriti, w tym stanie rzeczy nie można się zgodzić z powodem, iż ma on interes prawny w żądaniu ustalenia istnienia umowy (bezskuteczności oświadczenia pozwanego o odstąpieniu od tej umowy) i w tej części Sąd Okręgowy powództwo oddalił.

Przechodząc do oceny roszczenia o zapłatę reszty wynagrodzenia za wykonane dzieło w postaci dwóch sztuk regałów magazynowych zleconych przez pozwanego, Sąd Okręgowy wskazał, iż należało rozważyć, czy były one wykonane zgodnie z umową stron i czy zgłoszone wady uprawniały pozwanego do odstąpienia od umowy o dzieło, bez zapłacenia reszty wynagrodzenia, w oparciu o przepisy regulujące kwestię rękojmi za wady fizyczne dzieła obowiązujące w roku 2013, kiedy doszło do wydania dzieła, usuwania usterek oraz odstąpienia od umowy.

Sąd Okręgowy zważył, iż zgodnie z art. 643 k.c. zamawiający obowiązany jest odebrać dzieło, które przyjmując zamówienie wydaje mu zgodnie ze swym zobowiązaniem, ale oddanie dzieła w innej formie niż wynikało to z umowy (np. wymagającego poprawek) nie uzasadnia oceny, iż nie doszło do prawidłowego oddania dzieła w rozumieniu art. 642 § 1 k.c. Taki brak powinien być rozpatrywany w kategoriach wad dzieła i ich skutków dla roszczenia o wynagrodzenie za wykonanie dzieła. Oddanie dzieła nie powoduje wymagalności wynagrodzenia, jeżeli dzieło ma wady istotne, natomiast jeżeli dotknięte jest wadą nieistotną, jego oddanie powoduje w myśl art. 642 § 1 k.c. wymagalność wynagrodzenia wykonawcy, zaś zamawiający może domagać się usunięcia wady lub obniżenia wynagrodzenia albo tylko obniżenia wynagrodzenia, jeżeli wady nieistotne nie dadzą się usunąć (por, np. postanowienie Sądu Najwyższego z 17 kwietnia 2015r., sygn. akt III CZP 8/15; wyrok SN z 27 listopada 2013 r., sygn. akt V CSK 544/12, czy wyrok SA w Katowicach z 25 kwietnia 2014 r.V ACa (...)). Sąd meriti zwrócił uwagę, że pozwany miałaby prawo zakwestionować skuteczność realizacji prac, a tym samym wykonanie dzieła, jedynie wówczas, gdyby wadliwości nosiły znamiona wady istotnej.

W ocenie Sądu meriti, nie sposób było przyjąć, że zgłoszone powodowi wadliwości – jako prace wykonywane po dokonaniu

wstępnego odbioru w siedzibie powoda i po zamontowaniu urządzeń u odbiorców końcowych – nosiły znamiona wad istotnych, które mogłyby wywrzeć wpływ na skuteczność oddania dzieła, a tym samym na wstrzymanie wypłaty wynagrodzenia.

Wszystkie zgłoszone powodowi usterki: tak związane ze sterowaniem w trakcie rozruchu urządzenia w Niemczech, jak i następne polegające na mechanicznym uszkodzeniu poszczególnych części, były każdorazowo usuwane przez serwis powoda. Także ostatnia ze zgłoszonych wad: zerwany spaw była możliwa do usunięcia, jednak nie doszło do tego, gdyż pozwany nie określił terminu naprawy u niemieckiego klienta.

W opinii Sądu Okręgowego, nie można zgodzić się z twierdzeniem, że do oddania dzieła dochodzi wyłącznie wówczas, gdy zostanie ono odebrane przez zamawiającego, czy też, że wyłącznie oddanie dzieła bez wad powoduje po stronie zamawiającego obowiązek odbioru. Takie rozumienie wskazanych przepisów prowadzi do nadmiernego uprzywilejowania zamawiającego, a w niniejszej sprawie abstrahuje też od realiów, wykonania umowy przez strony, które wykonywały prototypowe urządzenia z zamiarem długotrwałej współpracy, co wymagało ich współdziałania tak przy dokładnym określeniu przedmiotu zamówienia, jak i późniejszym uruchomieniu u ostatecznych odbiorców. Tymczasem w rozpoznawanej sprawie powód uzyskał zamówienie nieokreślające ostatecznego przeznaczenia urządzeń, tak co do ich funkcji, którą planował pozwany ze swoimi kontrahentami, jak i miejsca ich zamontowania, które nie zostało ujawnione aż do chwili montażu. Miały to być regały takie same, jak prototyp zbudowany przez powoda w jego zakładzie.

Sąd meriti wskazał, iż powszechnie przyjmuje się, że przedstawienie dzieła do odbioru rodzi po stronie zamawiającego obowiązek odbioru, rozumianego nie jako odbiór bezwarunkowy, ale jako sprawdzenie, czy dzieło wykonano zgodnie z umową. Obowiązek ten zostaje spełniony, gdy zamawiający dokona takiej kontroli i stwierdzi, czy uznaje dzieło za wykonane właściwie i je odbiera, czy też uznaje dzieło za wadliwe. Tryb ten umożliwia obu stronom umowy realizowanie swoich praw – zamawiający może żądać usuwania stwierdzonych wad, wykonawca wie, o jakie wady chodzi i nie jest zaskakiwany zmianą żądań zamawiającego w tym zakresie. W tym sensie protokół odbioru ma znaczenie dokumentacyjne, a odmowa jego sporządzenia przez zamawiającego nie może rodzić po jego stronie

żadnych pozytywnych konsekwencji, w szczególności nie może on wywodzić, że brak protokołu odbioru czyni wynagrodzenie niewymagalnym, gdy dzieło zostało przedstawione do odbioru, a tylko zaniechanie zamawiającego jest przyczyną, dla której protokół nie powstał. Sąd Okręgowy podkreślił dodatkowo, że postępowanie zamawiającego zgodnie z powyższym modelem zabezpiecza go przed ewentualną utratą uprawnień wynikających z rękojmi – jeśli bowiem zostanie sporządzony protokół, stwierdzający wady do usunięcia, to wykonawca nie może skutecznie podnosić argumentu o przyjęciu dzieła bez zastrzeżeń i związanej z tym utracie uprawnień.

Sąd meriti zważył, iż w przedmiotowej sprawie najpierw dokonano sprawdzenia i zaakceptowania zmontowanych urządzeń z udziałem przedstawiciela pozwanej spółki (...) w siedzibie powoda, bez zgłoszenia jakichkolwiek uwag do wykonanych urządzeń. Następnie po wskazaniu ostatecznych miejsc przeznaczenia regałów w C. oraz na terenie Niemiec, dokonano montażu tych urządzeń z udziałem przedstawicieli stron. Pracownicy pozwanego uczestniczyli w montażach, gdyż byli zainteresowani dalszą współpracą i w przyszłości samodzielnym montażem zamawianych od powoda regałów. Montaż regału w C. odbywał się od 26-27.11.2012 r. oraz od 6-7.12.2012 r., a sprawdzenie oraz próby odbyły się 10.12.2012 r. i przebiegał bez większych problemów. Natomiast występujące w trakcie montażu w Niemczech usterki dotyczyły głównie automatyki (sterownika oraz falownika) i były usunięte przez firmę (...) zajmującą się programowaniem tych urządzeń, a następnie zgłaszane wadliwości usuwano w dniach 13-16.02.2013 r. oraz 18-21.02.2013 r.

Ostatecznie próby sprawności obu urządzeń przeprowadzono bez udziału przedstawicieli pozwanego i dlatego nie podpisano protokołów odbioru końcowego. Sąd meriti wskazał na sygnalizowany w zeznaniach świadków oraz w dowodach w postaci korespondencji mailowej brak zainteresowania pozwanego efektami montażu.

W opinii Sądu Okręgowego, należało mieć na uwadze prototypowy dla powoda charakter wykonywanych dzieł, które były kopiami pierwszego takiego urządzenia, które powód wykonał dla siebie i które, jako urządzenie niezależne, działało w jego firmie prawidłowo. Z uwagi na konieczność ponownego montowania na miejscu przeznaczenia maszyn o znacznych gabarytach, naturalną kwestią była konieczność wykonywania prób po złożeniu regałów, jak i ustawiania oprogramowania w zastanych u odbiorców warunkach. Jak wskazał

biegły, usterki w układzie sterowania mogły powstać np. z powodu wahań temperatury (czyli w transporcie), zaś inne wady ujawnione na zdjęciach wskazywały na mechaniczne uszkodzenia o nieustalonym pochodzeniu.

Odnosząc się do kwestii istotności wad wykonanych przez powoda regałów Sąd meriti wskazał, że skoro każdorazowe zgłoszenie powodowało ich usunięcie, to zgłoszonych wad nie można było uznać za istotne, upoważniające pozwanego do odstąpienia od umowy.

Ustawodawca nie zawarł w przepisach ustawowej definicji wady istotnej. W doktrynie i orzecznictwie przyjmuje się, że wada dzieła jest istotna jeżeli wyłącza normalne korzystanie z rzeczy zgodnie z celem zawartej umowy, jeżeli czyni dzieło niezdatnym do zwykłego użytku albo sprzeciwia się wyraźnie umowie, a ocena, czy wada jest istotna musi uwzględniać okoliczności konkretnej sprawy i postanowienia konkretnej umowy o dzieło (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 26 lutego 1998 r., I CKN 520/97, OSNC 1998/10/167; z dnia 18 stycznia 2012 r., II CSK 213/11, LEX nr 1133803). To, że wady dzieła czynią je niezdatnym do zwykłego użytku albo sprzeciwiają się wyraźnie umowie winien wykazać zamawiający, stosownie do przepisu art. 6 k.c.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji, zebrane w sprawie dowody nie dały podstaw do uznania, że wykonane przez powoda urządzenia miały wady czyniące je niezdatnymi do zwykłego użytku, do którego były przeznaczone zgodnie z negocjacjami stron i treścią zawartej ostatecznie umowy, albo sprzeciwiające się wyraźnie umowie.

Wprawdzie zeznający w sprawie świadkowie, szczególnie przedstawiciele firm, w których ostatecznie zainstalowano regały, a także większość pracowników pozwanego zajmujących się uruchamianiem całych automatycznie działających linii składających się jeszcze z dwóch urządzeń produkowanych przez pozwanego, wskazali, że wad była masa i nie nadawały się one do ciągłej pracy w systemie, to zeznaniom tym trzeba odmówić istotnego znaczenia, gdyż abstrahowały one od treści wiążącej strony umowy z 24 lutego 2012 r., której osoby te przecież nie znały. Treść umowy, jak również poprzedzające ją negocjacje ujawnione przez świadka A. J. oraz reprezentanta powoda J. D. wskazywały jednak, że przedmiotem zamówienia pozwanego były urządzenia identyczne, jak to, które powód wykonał dla siebie i działało bez zarzutu w jego magazynie. Dowody w postaci zamówienia z 17 lutego 2012 r., umowy z 24 lutego 2012 r., jak i zeznania wskazanych osób świadczyły o braku

zamówienia urządzeń mających współdziałać w systemie zautomatyzowanym z urządzeniem lasera i podajnikiem. Reprezentant powoda J. D. wskazał nawet, iż o tym, że regały mają być częścią większego systemu składającego się z kilku zespolonych urządzeń, obsługiwanych automatycznie, dowiedział się w trakcie procesu.

Zatem – w ocenie Sądu meriti - stwierdzić należało, że wymienione w zgłoszeniach mailowych do powoda wady, omówione w opinii biegłego sądowego J. J. nie czyniły urządzeń niezdatnymi do użytku w założony między stronami sposób. Jednocześnie wskazane przez biegłego wady nie sprzeciwiały się wyraźnie umowie, nie świadczyły o nieosiągnięciu rezultatu umowy. Wniosek ten uzasadnia przede wszystkim to, że pozwany wstępnie odebrał wykonane przez powoda regały, zapłacił pozwanemu za te prace większą część wynagrodzenia i zezwolił na montaż ich u ostatecznych odbiorców.

Sąd Okręgowy podniósł, iż inną kwestią był faktyczny zamiar wykorzystania regałów przez kontrahentów pozwanego do pracy w systemie z innymi maszynami, czego zawarta przez strony procesu umowa nie obejmowała. Kwestia ta, zgodnie z opinią biegłego, jak również w świetle innych dowodów przeprowadzonych w sprawie zaważyła na uznaniu regałów za niespełniające wymagań, do których zostały zamówione. Jednak pozwany nie zdołał wykazać stosownie do obciążającego go na mocy art. 6 k.c. obowiązku, że zakresem umowy z powodem objęte było wykonanie regałów, które mogłyby zostać zsynchronizowane z urządzeniami produkowanymi przez pozwanego. W opinii Sądu meriti, wręcz przeciwnie - założenia takiego nie można było wywieść ani z treści zamówienia, ani z umowy, ani też z zeznań świadków np. A. J., czy reprezentanta powoda. Pozwany zamówił u powoda dwa regały identyczne z tym, który powód zbudował i posiada w swojej firmie i to zostało wykonane zgodnie ze zleceniem.

Jak wynikało z przekonujących wniosków opinii biegłego, dokonywanie przez pozwanego samowolnych zmian w urządzeniu, bez znajomości konstrukcji, dokumentacji technicznej i instrukcji obsługi w celu przystosowania regału do pracy z wypalarką w systemie automatu stanowiło ingerencję w konstrukcję urządzenia. Wszelka ingerencja w konstrukcję urządzenia, zwykle pociąga za sobą zmiany w jego funkcjonowaniu. I odwrotnie – wszelkie próby polepszenia funkcji

urządzenia, jej rozbudowy w konsekwencji prowadzi do reperkusji w konstrukcji urządzenia (generować może awarie mechaniczne, zakłócenia w kinematyce urządzenia - np. przeniesienia napędu). Te zjawiska narastają i stają się niebezpieczne z chwilą, gdy czynności powyżej przytoczone wykonują osoby niekompetentne, jak w przedmiotowym wypadku.

W ocenie Sądu meriti, najistotniejsze wnioski biegłego sprowadzały się do konkluzji, że adaptacja dostarczonych regałów do funkcji, jakie stawiali im użytkownicy końcowi, powinna skutkować praktycznie opracowaniem nowej konstrukcji, bardziej stabilnej, odpornej na przeciążenia z dodatkowymi zabezpieczeniami, które w pracy bezobsługowej mogą mieć miejsce i należy poprzez rozwiązania konstrukcyjne temu zapobiegać aby uniknąć awarii, a nawet trwałego uszkodzenia urządzenia. Wszelkie próby skoordynowania sterowania przedmiotowych regałów z funkcjami i sterowaniem wypalarek laserowych nie miały szans powodzenia, a pozytywne efekty mogły być tylko krótkotrwałe.

Sąd Okręgowy pominął wywody biegłego odnośnie kwestii zastrzeżenia własności dostarczonych regałów do czasu zapłaty w całości ich ceny. Są to kwestie prawne, a nie faktyczne wymagające wiedzy specjalistycznej, których dotyczyło postanowienie Sądu o zleceniu biegłemu wydania opinii. O prawie decyduje Sąd i nie powinno to być przedmiotem rozważań biegłego. Choć zbędnie biegły wypowiadał się w opinii na ten temat, to jednak - w ocenie Sądu meriti - nie dyskwalifikuje to jego opinii odnośnie zasadniczych ustaleń i odpowiedzi w kwestiach będących przedmiotem postanowienia Sądu. Te ustalenia faktyczne są bowiem przekonywujące, poparte argumentacją fachową techniczną, której Sąd meriti oczekiwał od biegłego.

Na marginesie Sąd Okręgowy wskazał, iż nie było między stronami sporu co do skuteczności zawartej pomiędzy nimi umowy i jej wykonania poprzez dostarczenie pozwanemu we wskazane miejsca zamówionych maszyn. Pozwany zapłacił przecież zasadniczą część ceny za regały. Następnie powstał spór co do skuteczności odstąpienia od umowy

oświadczeniem z dnia 5 września 2013 r. Nie można przecież odstąpić od umowy, która nie doszła do skutku i nie spowodowała w wyniku wydania rzeczy przejścia ich własności na zamawiającego. Wykreowany przez biegłego w opinii problem własności regałów nie miał zatem oparcia, ani w stanie faktycznym sprawy, ani tym bardziej

prawnym. Sąd podziela stanowisko jakie wyraził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 21 stycznia 1999 r., I CKN 955/97, że „W razie zastrzeżenia własności sprzedanej rzeczy, kupujący, któremu rzecz została wydana, traci uprawnienie do posiadania rzeczy już wskutek zwłoki w zapłacie ceny. Jeżeli sprzedawca wystąpił na drogę sądową o zapłatę ceny, nie może następnie domagać się wydania mu sprzedanej rzeczy z powołaniem się na zastrzeżenie własności (OSNC 1999/10/169, OSP 1999/12/218, Biul.SN 1999/6/5, M.Prawn. 1999/8/31).

Kwestia gwarancji producenta - uległa unieważnieniu z powodu opisanych wyżej samowolnych ingerencji w maszyny.

Sąd Okręgowy zważył, iż skoro pozwany nie dokonał odbioru wykonanych przez powoda prac, to powód, który oddał dzieło był uprawniony do jednostronnego odbioru tych prac i wystawienia faktury VAT obejmującej wynagrodzenie za wykonane dzieło. Sąd meriti podkreślił, że pozwany dostarczonymi mu regałami zadysponował jak właściciel i odsprzedał je swoim kontrahentom, co potwierdza jego wolę odbioru regałów dostarczonych przez powoda.

W sytuacji zaistniałej w rozpoznawanej sprawie, w której powód usuwał zgłoszone mu wadliwości oddanych urządzeń, to na pozwanym ciążył obowiązek zapłaty całego umówionego wynagrodzenia przyjmującemu zamówienie.

Obowiązujący w czasie zawarcia przez strony umowy przepis art. 637 k.c. przewidywał w § 1 wyłącznie, że jeżeli dzieło ma wady, zamawiający może żądać ich usunięcia, wyznaczając w tym celu przyjmującemu zamówienie odpowiedni termin z zagrożeniem, że po bezskutecznym upływie wyznaczonego terminu nie przyjmie naprawy. Przyjmujący może odmówić naprawy, gdyby wymagała nadmiernych kosztów.

Sąd Okręgowy wskazał, iż zgodnie zaś z art. 637 § 2 k.c. (w brzmieniu sprzed utraty mocy tego przepisu w grudniu 2014 r.), gdy wady usunąć się nie dadzą albo gdy z okoliczności wynika, że przyjmujący zamówienie nie zdoła ich usunąć w czasie odpowiednim, zamawiający może od umowy odstąpić, jeżeli wady są istotne; jeżeli wady nie są istotne, zamawiający może żądać obniżenia wynagrodzenia w odpowiednim stosunku. To samo dotyczy wypadku, gdy przyjmujący zamówienie nie usunął wad w terminie wyznaczonym przez zamawiającego.

Skoro przepis art. 637 § 2 k.c. (w brzmieniu obowiązującym w czasie wykonywania umowy) z nieusunięciem wad nieistotnych wiązał

wyłącznie prawo zamawiającego do żądania obniżenia wynagrodzenia, odstąpienie łącząc z wadami istotnymi, to brak jest podstaw do takiej wykładni, z której wynikałoby, że wada nieistotna może umożliwić zamawiającemu uchylenie się od zapłaty jakiegokolwiek części wynagrodzenia poprzez odstąpienie od umowy. Wady zgłaszane powodowi nie były istotne, ponadto każdorazowo dawały się usunąć i były przez powoda usuwane bez nieuzasadnionej zwłoki. Natomiast problem synchronizacji urządzenia i innymi maszynami, który jak wynikało z opinii biegłego nie mógł zostać rozwiązany bez ingerencji w konstrukcję urządzenia, pozostawał poza treścią umowy stron i nie miał znaczenia dla odpowiedzialności powoda z tytułu rękojmi za wady fizyczne urządzeń.

Z opisanych względów powództwo o zapłatę kwoty 5.000 euro podlegało uwzględnieniu w oparciu o przepis art. 627 k.c. w zw. z art. 637 k.c. w brzmieniu z 2013 r. a contrario. O odsetkach ustawowych oraz odsetkach ustawowych za opóźnienie Sąd meriti orzekł zgodnie z dyspozycją przepisu art. 481 k.c. przed i po zmianie, która weszła w życie w dniu 1 stycznia 2016 r.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu na podstawie przepisów art. 98 k.p.c. i art. 99 k.p.c. Choć formalnie powództwo o ustalenie Sąd meriti oddalił, to jednak w ocenie tego Sądu należy mieć na uwadze, iż pozwany dał powody do wytoczenia powództwa zarówno o ustalenie,

jak i o zapłatę. Powód wyjaśnił, że początkowo chciał umorzyć ugodowo pozwanemu resztę ceny w kwocie 5.000 euro i dlatego domagał się na początku tylko ustalenia o bezskuteczności oświadczenia pozwanego o odstąpieniu od umowy. Dopiero w toku procesu w związku z podnoszonymi przez pozwanego zarzutami powstała potrzeba rozszerzenia żądania pozwu również o zapłatę tej kwoty. Przesłanką uwzględnienia powództwa o zapłatę było ustalenie, że oświadczenie pozwanego z dnia 5 września 2013 r. o odstąpieniu od umowy stron z dnia 24 lutego 2012 r. było bezskuteczne, czyli zgodnie z pierwotnym żądaniem pozwu, które jednak z przyczyn formalnych dotyczących wskazanej wyżej kwestii interesu prawnego podlegało oddaleniu.

W ocenie Sądu Okręgowego, pozwany spowodował jednak potrzebę poszukiwania przez powoda ochrony prawnej, co skutkowało również poniesieniem przez niego kosztów powództwa zarówno o ustalenie jak i o zapłatę. W konsekwencji pozwany musi zwrócić powodowi poniesione na ten cel koszty. Sąd meriti podzielił stanowisko

orzecznictwa, że w takiej sytuacji stronie pozwanej należą się koszty procesu tylko wtedy, gdy nie dała ona powodu do wytoczenia procesu (tak SN w orzeczeniu z dnia 21 lipca 1951 r. C 593/51; SA w P. w postanowieniu z 30 listopada 2010 r. I ACz (...), też SN w postanowieniu z 6 listopada 1984 r. IV CZ 196/84).

Zdaniem Sądu meriti, celem ustawodawcy wyrażonym w dyspozycji art. 98 k.p.c., który mówi o stronie przegrywającej sprawę, a nie stronie wobec, której zapadł wyrok oddalający powództwo, nakazuje takie stosowanie powołanego przepisu, iż należy ocenić, która ze stron faktycznie przegrała sprawę. Nie zawsze jest to jednoznaczne z tym, że wyrok ma określoną treść z przyczyn czysto formalnych.

Kierując się powyższym Sąd meriti zasądził od pozwanego na rzecz powoda poniesione przez niego koszty zarówno związane z wytoczeniem powództwa o ustalenie jak i o zapłatę, na które składają się kwoty: 21.070 zł opłaty sądowej od pozwu; 1.042 zł opłaty sądowej od rozszerzenia powództwa, 17 zł opłaty skarbowej ze pełnomocnictwa, 7.200 zł wynagrodzenia pełnomocnika procesowego według stawki minimalnej (§ 6 pkt 7) rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (...); 6.085,86 zł wydatki na biegłego i 152 zł wydatki na tłumacza. Łącznie kwota 35.566,86 zł.

Apelację od tego wyroku wywiódł pozwany zaskarżając wyrok w zakresie punktów 2 i 3 i zarzucając:

1) naruszenie przepisu postępowania, tj. art. 217 § 2 i 3 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku strony pozwanej o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego na skutek nieuprawnionego przyjęcia, że okoliczności faktyczne, co do których ustalenia powołano biegłego zostały dostatecznie wyjaśnione, a to pomimo nieprzydatności i niepełności opinii sporządzonej przez biegłego J. J.,

2) naruszenie przepisu postępowania, tj. art. 328 § 2 k.p.c. poprzez niewyjaśnienie podstawy faktycznej i prawnej, pominięcia przez sąd zawnioskowanego przez pozwanego dowodu z opinii biegłego zgłoszonego na rozprawie w dniu 25 marca 2016 r., które to skutkowało następującymi błędami w ustaleniach faktycznych, sprzecznych z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, a mianowicie przyjęciem, iż przedmiot umowy - regały - nie posiadały wad uprawniających pozwanego do

odstąpienia od umowy z dnia 24 lutego 2012 r.

3) naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 98 i 99 k.p.c. poprzez obciążenie strony pozwanej w całości kosztami procesu pomimo faktu, iż powództwo w zakresie żądania ustalenia bezskuteczności złożonego przez pozwanego oświadczenia w przedmiocie odstąpienia od umowy została oddalona,

nadto na wypadek niepodzielenia przez Sąd Apelacyjny powyższych zarzutów, z ostrożności skarżący wskazał na:

4) naruszenie przepisu prawa materialnego, tj. art. 627 k.c. poprzez jego błędną wykładnię przejawiającą się w przyjęciu, że łącząca strony umowa miała charakter umowy o dzieło, a w efekcie niezastosowanie art. 560 §1 k.c. , a

w skutek tego przyjęcie, że pozwany był uprawniony do odstąpienia od umowy wyłącznie w przypadku ujawnienia się wad istotnych przedmiotu umowy,

5) naruszenie art. 65 § 2 k.c. poprzez jego błędną wykładnię przejawiającą się w przyjęciu, że łącząca strony umowa miała charakter umowy o dzieło w sytuacji, gdy zgodny zamiar stron wskazywał na wolę zawarcia umowy sprzedaży.

W oparciu o powyższe zarzuty skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w zakresie żądania zasądzenia kwoty 5. 000 euro wraz z należnymi odsetkami oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, zasądzenie od powoda kosztów postępowania apelacyjnego, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku w punktach 2 oraz 3 i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Skarżący zakwestionował opinię biegłego J. J. jako nieprzydatną do oceny kluczowego zagadnienia, jakim jest ewentualna wadliwość przedmiotu umowy - regałów magazynowych, gdyż biegły nie odpowiedział na zasadnicze pytanie, jakie postawił przed nim Sąd Okręgowy.

Skarżący wskazał, iż jedną z wad obu urządzeń wskazywanych przez pozwanego była kwestia wadliwych spawów. Kwestia ta została przez biegłego pominięta, a dla biegłego kluczowe znaczenie ma zagadnienie samowolnej ingerencji pozwanego w urządzenia.

W opinii skarżącego, sporządzonej opinii nie sposób uznać za dowód w pełni przydatny do rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy. W tym kontekście, w ocenie skarżącego, wnioski o dopuszczenie dowodu z

opinii innego biegłego jawił się jako uzasadniony.

Skarżący zakwestionował także zasadność obciążenia go kosztami procesu w całości i to pomimo oddalenia pierwotnego żądania powoda, tj. ustalenia oświadczenia pozwanego o odstąpieniu od umowy z 24 lutego 2012 r. za bezskuteczne.

W opinii skarżącego, przyjęcie przez Sąd, że ponosi on odpowiedzialność za wynik postępowania w zakresie, w jakim powództwo oddalono, względnie że dawał powody do wytoczenia takiego powództwa stanowi o naruszeniu art. 98 i 99 k.p.c. Faktycznie zaś możliwość wystąpienia z powództwem o zasądzenie kwoty 5.000 euro istniała od samego początku postępowania i kwestia ta leżała wyłącznie w zakresie swobodnej decyzji powoda. Brak interesu prawnego w żądaniu ustalenia bezskuteczności odstąpienia od umowy istniał już na samym początku postępowania.

Skarżący dodatkowo, z ostrożności procesowej, wskazał na naruszenie przepisów prawa materialnego przywołanego jako merytoryczna podstawa rozstrzygnięcia.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie i zasądzenie od pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego zasługuje na uwzględnienie jedynie w odniesieniu do orzeczenia o kosztach procesu, w pozostałym zakresie pozostaje bezzasadna.

Wskazać należy, że sąd drugiej instancji w systemie apelacyjnym jest instancją merytoryczną (por. wyrok SN z dnia 13 kwietnia 2000 r. III CKN 812/98, OSNC z 2000 r., nr 10, poz. 193). Oznacza to, że sąd ten ma obowiązek poczynić własne ustalenia faktyczne, po dokonaniu samodzielnej i swobodnej oceny zebranego materiału dowodowego. Jednocześnie w sytuacji, gdy sąd odwoławczy podziela ustalenia sądu niższej instancji, może ograniczyć się do stwierdzenia, że przyjmuje je za własne, gdyż szczegółowe powtarzanie analizy i roztrząsanie wszystkich dowodów staje się wtedy niecelowe.



W niniejszej sprawie Sąd Apelacyjny – opierając się na całokształcie materiału dowodowego zgromadzonego w aktach – uznał, że Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy ustalił stan faktyczny i ocenił

zgromadzony w sprawie materiał dowodowy. Ustalenia poczynione przez Sąd Okręgowy Sąd Apelacyjny w całości podziela i uznaje je za własne.

Na rozprawie w dniu 19 stycznia 2018r. Sąd Apelacyjny dopuścił dowód z uzupełniającej ustnej opinii biegłego na okoliczność ustalenia czy przedmiot umowy stron posiadał wady, jeśli tak, czy były to wady istotne czy nieistotne.

Na rozprawie w dniu 19 stycznia 2018 r. biegły sądowy J. J. wyjaśnił, iż regały zostały wykonane **zgodnie z umową** zawartą przez strony, ale nie spełniały warunków, jakie strona pozwana zaproponowała swoim odbiorcom w Niemczech i C.. Biegły podkreślił, iż z umowy wynika, iż regały które mają zostać wykonane to osobne urządzenia, które mają być sterowane ręcznie z kasety. Nie są przystosowane do pracy w automacie z wypalarkami laserowymi. Regał taki może pracować samodzielnie i być sterowany z kasety i on w ten sposób pracowałby u odbiorców, do których pozwana wysłała regały, ale też musiałby być wtedy sterowany ręcznie z kasety.

Z umowy wynika, że przedstawiciel pozwanego zobaczył regał w siedzibie powodowej spółki i był on sterowany ręcznie i chciał, aby wykonać dla niego właśnie taki regał - sterowany ręcznie.

Biegły podniósł, że gdyby te regały miały być sterowane automatycznie, to w umowie - w istotnych warunkach umowy - musiałby znaleźć się zapis, że regały mają współpracować z wypalarką laserową i z jakąś oraz dokładne dane, pozwalające na sprzężenie działania regału z wypalarką. Takich danych w umowie, którą zawarły strony, nie ma.

Biegły wskazał, iż regały zostały wyprodukowane zgodnie z umową. Odbiór regałów w siedzibie powoda przebiegł prawidłowo, ale pozwany nie podpisał sporządzonego protokołu odbioru, nie wnosząc żadnych uwag co do przebiegu ruchu tych regałów. Wymagania określone przez zamawiającego w umowie dotyczą pomalowania regału i tego typu spraw, a wymagania techniczne miały być takie, jakie pozwany widział w przypadku regału, który jego przedstawiciel miał możliwość obejrzeć w siedzibie powodowej spółki.

Sporządzając opinię biegły nie miał możliwości obejrzenia regałów w takim stanie, w jakim zostały wydane pozwanemu rzez powoda. Biegły zobaczył jedynie regały rozebrane jako elementy porzucone i w żaden sposób niezabezpieczone. W chwili oględzin nie można było odtworzyć regału i przy jego użyciu dokonać jakiegokolwiek działania,

ponieważ regał był zdekompletowany, a elementy były zniszczone. Biegły miał możliwość obejrzenia tylko jednego regału w firmie (...) w C..

W oparciu o zebrany w sprawie materiał dowodowy biegły wyjaśnił, że wszelkie usterki i przerwy w pracy regałów wynikały z prac „ulepszających” regały przez pracowników pozwanej i pracowników firm, które finalnie dostały te regały. Przerwy w pracy regałów nie wynikały z tego, że zostały one wadliwie wykonane przez powoda.

Powyższe wyjaśnienia Sąd Apelacyjny uznał za wiarygodne uzupełnienie sporządzonej w sprawie opinii. Wskazane przez biegłego spostrzeżenia i wnioski nie budziły wątpliwości Sądu Apelacyjnego, stąd też Sąd uznał je za złożone przez osobę posiadającą w tej dziedzinie odpowiednią wiedzę, uzupełnienie zaś opinii było jasne, logiczne. Stąd też Sąd Apelacyjny nie widział podstaw do powoływania nowego biegłego na te same okoliczności.

Wbrew twierdzeniom skarżącego, nie doszło przy wydaniu zaskarżonego wyroku do naruszenia art. 217 § 2 i 3 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez oddalenie jego wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego. Wbrew zarzutom skarżącego, okoliczności faktyczne, co do których ustalenia powołano biegłego zostały dostatecznie wyjaśnione, w tym uzupełnione w toku postępowania apelacyjnego. Nie ma racji skarżący, że opinia sporządzona w sprawie przez biegłego sądowego J. J. jest nieprzydatna i niepełna.

W myśl przepisu art. 227 k.p.c. za przedmiot dowodu uznaje się fakty mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie.

O tym, które fakty są istotne dla rozstrzygnięcia, decyduje przedmiot postępowania w sprawie, a ściślej przepisy mające do niego zastosowanie (por. wyrok SN z dnia 27 stycznia 2011 r., I CSK 237/10; postanowienie SN z dnia 10 lutego 2012 r., II CSK 357/11).

Powód przedstawia w pozwie okoliczności opisujące dochodzone roszczenie. Ocena, które fakty mają dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie, jest uzależniona od tego, jakie to są fakty, a także od tego, jak sformułowana i rozumiana jest norma prawna, która będzie miała zastosowanie przy rozstrzygnięciu sprawy. Stan faktyczny w każdym postępowaniu jest oceniany w aspekcie przepisów prawa materialnego. Przepisy te wyznaczają zakres koniecznych ustaleń faktycznych, które powinny być w sprawie dokonane. Przepisy prawa materialnego mają też decydujące znaczenie dla oceny, czy określone fakty, jako

ewentualny przedmiot dowodu, mają wpływ na treść orzeczenia (por. wyrok SN z dnia 30 sierpnia 1990 r., IV CR 236/90, OSNC 1991, nr 10-12, poz. 125; postanowienie SN z dnia 17 kwietnia 1998 r., II CKN 683/97, niepubl.).

Niewątpliwe z problematyką dowodu wiąże się zagadnienie ciężaru dowodu, unormowane w art. 6 k.c., art. 232 oraz w przepisach szczególnych, a obejmujące ciężar twierdzenia i dowodzenia tych wszystkich okoliczności, które w świetle art. 227 k.p.c. mogą stanowić przedmiot dowodu. W zależności od rozstrzyganych w postępowaniu kwestii faktycznych i prawnych lub unormowań szczególnych ciężar dowodu może spoczywać na różnych stronach procesowych.

W niniejszej sprawie Sąd meriti dopuścił i przeprowadził wszystkie dowody zaoferowane przez obie strony. Sąd Apelacyjny, poza dopuszczeniem dowodu z uzupełniającej opinii biegłego nie znalazł żadnych podstaw do powtórzenia, bądź uzupełnienia postępowania dowodowego.

W związku z zarzutami apelacji podkreślić należy, iż według poglądu wyrażanego w orzecznictwie przekroczenie przez biegłego zakresu powierzonego mu zadania **nie dyskwalifikuje w całości** jego wypowiedzi, ani nie pozbawia charakteru środka dowodowego tych jego stwierdzeń, do których wyjaśnienia został on powołany i które wymagały wiadomości specjalnych (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 1967 r., I PR 355/67, OSNC 1968, nr 6, poz. 109, uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 6 lutego 2003r., IV CKN 1763/00, LEX nr 78280).

Nie budzi wątpliwości, że wnioski biegłego wyrażone w opinii, co do zasady, powinny być jednoznaczne i stanowcze. Przyjmuje się jednak, że czyni zadość obowiązkowi biegłego wskazanie przez niego stopnia prawdopodobieństwa, jeżeli ze względu na nieustalenie wszystkich istotnych okoliczności faktycznych albo ze względu na aktualny stan wiedzy przedstawienie sądu kategorycznego jest niemożliwe (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 lipca 1967 r., I PR 174/67, OSNC 1968, nr 2, poz. 26; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 listopada 1972 r., II CR 470/72, LEX nr 7180). Okoliczność, że biegły w swej opinii ustosunkował się do różnych możliwych sytuacji i w zależności od tego, jakie ustalenia zostaną ostatecznie dokonane przez sąd, nie może być ujmowana jako wada opinii, ale raczej jako jej zaleta (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 1966 r., II PR 481/65, LEX nr 5927).

Potrzeba powołania kolejnego biegłego powinna wynikać z

okoliczności sprawy, a nie z samego niezadowolenia strony z dotychczas złożonej opinii (por. wyrok Sądu Najwyższego z dn. 4 sierpnia 1999 r., OSNP 2000/22/807). W świetle art. 286 k.p.c. sąd ma obowiązek dopuszczenia dowodu z dalszych biegłych lub z opinii instytutu, **gdy zachodzi tego potrzeba**, a więc wówczas gdy opinia złożona już do sprawy zawiera istotne braki, względnie też nie wyjaśnia istotnych okoliczności.

Granicę obowiązku prowadzenia przez Sąd postępowania dowodowego wyznacza - podlegająca kontroli instancyjnej - ocena czy dostatecznie wyjaśniono sporne okoliczności sprawy. Opinia biegłego podlega ocenie

według art. 233 § 1 k.p.c., ale odróżniają ją ponadto szczególne dla tego dowodu kryteria oceny, które stanowią: poziom wiedzy biegłego, podstawy teoretyczne opinii, sposób motywowania wyrażonego w niej stanowiska oraz stopień stanowczości wyrażonych w niej ocen, a także zgodność z zasadami logiki i wiedzy powszechnej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2000 r., I CKN 1170/98, OSNC 2001, Nr 4, poz. 64).

W niniejszej sprawie - wbrew zarzutom apelacji - przedstawiona przez Sąd Okręgowy ocena dowodu z opinii biegłego J. J. spełnia wspomniane wyżej założenia i kryteria. W ocenie Sądu Apelacyjnego, sformułowane w apelacji zarzuty i twierdzenia podważające miarodajność przedmiotowej opinii nie mogą odnieść oczekiwanego przez skarżącego rezultatu. Złożone przez biegłego opinie: pisemna, jak i ustna, nie budzą wątpliwości, co do poprawności wywiedzionych w nich wniosków, nie zawierają zarzucanych przez skarżącego błędów.

Odnosząc się do zgłoszonego przez skarżącego wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego stwierdzić trzeba, że to wyłącznie do uznania Sądu należy, czy skorzysta z możliwości, jaką daje przepis art. 286 k.p.c. Konieczność taka istnieje natomiast tylko wówczas, gdy występuje, rozbieżność, niezupełność lub niejasność opinii, albo gdy materiał dowodowy nie daje podstawy do oparcia się wyłącznie na opinii jednego biegłego, bądź tylko na jednej opinii tego samego biegłego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 6 września 2012 r., I A Ca (...), Lex 1217710). Wobec braku tego rodzaju wątpliwości, nie było - zdaniem Sądu Apelacyjnego - potrzeby powoływania nowego biegłego na te same okoliczności. Skarżący nie przedstawił uzasadnionych zarzutów co do treści opinii biegłego J. J. - nie wskazał sprzeczności, uchybień, czy

niekonsekwencji w wywiedzionych przez biegłego wnioskach. Z tych względów Sąd Apelacyjny nie znalazł jakichkolwiek podstaw do podważenia wniosków biegłego. O ewentualnym dopuszczeniu dowodu z opinii innego biegłego tej samej specjalności nie może decydować wyłącznie wniosek strony, ale zawarte w tym wniosku konkretne uwagi i argumenty podważające miarodajność dotychczasowej opinii lub co najmniej miarodajność tę poddające w wątpliwość (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 sierpnia 1999r., I PKN 20/99, OSNP 2000/22/807).

Niezasadnie zgłasza skarżący zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. W wypadku zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. niezbędne jest wykazanie, że kwestionowane uzasadnienie nie zawiera wszystkich elementów w tym przepisie przewidzianych. Sporządzenie uzasadnienia orzeczenia jest czynnością sprawozdawczą, mającą odwzorować procesy myślowe i decyzyjne właściwego składu orzekającego i wtórną w stosunku do podjętej decyzji. Nawet wadliwe uzasadnienie orzeczenia nie przesądza o wadliwości zaskarżonego orzeczenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 października 2006 r. II CSK 117/06).

W niniejszej sprawie uzasadnienie zaskarżonego wyroku zostało sporządzone z godnie z wymogami zawartymi w art. 328 § 2 k.p.c., zaś ewentualne uwagi dotyczące istoty stosunku prawnego łączącego strony podlegać mogą rozwinięciu w uzasadnieniu Sądu Apelacyjnego, który w obecnym modelu apelacji jest sądem merytorycznym.

W sprawie niniejszej Sąd I instancji poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne i wyprowadził z nich właściwe wnioski, a następnie dokonał słusznej subsumcji prawnej ustalonego stanu faktycznego. Przeciwne zarzuty skarżącego, uznać należy za gołosłowne.

Za bezzasadne Sąd Apelacyjny uznał także zarzuty naruszenia art. 627 k.c. poprzez przyjęcie, że łącząca strony umowa miała charakter umowy o dzieło, a w efekcie niezastosowanie art. 560 § 1 k.c. oraz naruszenia art. 65 § 2 k.c. poprzez jego błędną wykładnię przejawiającą się w przyjęciu, że łącząca strony umowa miała charakter umowy o dzieło w sytuacji, gdy zgodny zamiar stron wskazywał na wolę zawarcia umowy sprzedaży.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, zasadnie jako podstawę prawną rozstrzygnięcia Sąd meriti wskazał przepis art. 627 k.c.

Nietrafnie zarzuca skarżący, iż Sąd Okręgowy naruszył przepis art. 627 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że między stronami istniał stosunek prawny w postaci umowy o dzieło i w konsekwencji przyjęcie, że pozwany jest zobowiązany do

zapłaty umówionego wynagrodzenia. Skarżący sugeruje, iż należałoby raczej zakwalifikować ten stosunek prawny jako umowę sprzedaży zgodnie z nazwą wskazaną w jej treści przez strony.

Należy w tym miejscu wspomnieć, jaka jest różnica pomiędzy umową o dzieło a umową sprzedaży.

Przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Elementami przedmiotowo istotnymi umowy o dzieło jest określenie dzieła, którego obowiązek wykonania obciąża przyjmującego zamówienie, oraz stanowiące jego ekwiwalent wynagrodzenie, do zapłaty którego zobowiązany jest zamawiający. Podstawowym obowiązkiem przyjmującego zamówienie jest obowiązek wykonania dzieła, przy czym jest on odpowiedzialny za jakość dzieła. Sposób wykonania pozostawiony jest w zasadzie uznaniu przyjmującego zamówienie, byleby dzieło miało przymioty ustalone w umowie lub wynikające z charakteru danego dzieła. Z chwilą ukończenia dzieła przyjmujący zamówienie ma obowiązek wydać dzieło zamawiającemu i umożliwić mu korzystanie z dzieła stosownie do jego właściwości. Podstawowym obowiązkiem zamawiającego jest zapłata wynagrodzenia należnego przyjmującemu zamówienie, co należy do essentialia negotii umowy o dzieło. W braku odmiennej umowy należy się ono w chwili oddania dzieła. Wynagrodzenie przyjmującego zamówienie należy do essentialia negotii umowy o dzieło. Można je określić wprost przez wskazanie wysokości owego wynagrodzenia.

Wykonanie dzieła oznacza określony proces pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu ustalonego przez strony w momencie zawierania umowy. Jako że umowa o dzieło jest umową o „rezultat usługi”, konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, w postaci materialnej bądź niematerialnej (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 15 listopada 2017 r. III AUa (...)).

Niewątpliwie każda umowa o dzieło należy do kategorii umów rezultatu. Art. 627 k.c. wskazuje na potrzebę „oznaczenia dzieła”. Przedmiot umowy o dzieło może być więc określony w różny sposób i różny może być stopień dokładności tego określenia, pod warunkiem że nie budzi on wątpliwości, o jakie dzieło chodzi (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 października 2016 r. I UK 395/15).

Przedmiotem umowy o dzieło jest doprowadzenie do

weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez zamawiającego w momencie zawierania umowy. Dzieło jest wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób wskazujący na jego indywidualne cechy. W przypadku dzieła musi istnieć możliwość poddania go sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych.

Na zasadzie art. 535 § 1 k.c. przez umowę sprzedaży sprzedawca zobowiązuje się przenieść na kupującego własność rzeczy i wydać mu rzecz, a kupujący zobowiązuje się rzecz odebrać i zapłacić sprzedawcy cenę.

W niniejszej sprawie, trafnie uznał Sąd Okręgowy, że strony zawarły umowę o dzieło. Chodziło bowiem o wyprodukowanie dwóch regałów o właściwościach i strukturze identycznej, jak regał, który zobaczyli przedstawiciele pozwanego w siedzibie powoda. Nie była to produkcja seryjna, a regały objęte umową miały mieć takie właściwości jak jedyny prototyp znajdujący się u powoda. Wykonanie regałów to niewątpliwie określony proces pracy o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, a w efekcie doprowadzenie do powstania przedmiotów ustalonych przez strony przy zawieraniu umowy. Wykonanie regałów to „rezultat usługi” -

co jest podstawową cechą umowy o dzieło. Działania przyjmującego zamówienie - powoda - doprowadziły w efekcie do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, w postaci materialnej.

Słusznie ustalił Sąd meriti, że pracownicy pozwanego zauważyli maszynę, którą wykonał dla siebie powód, tzw. regał magazynowy na blachy, które to urządzenie funkcjonowało w siedzibie powoda i było sterowane ręcznie. Strony porozumiały się w kwestii zamówienia u powoda dwóch analogicznych urządzeń przeznaczonych dla klientów pozwanego.

Złożone przez pozwanego zamówienie zawierało określenie podstawowych parametrów, które maszyna miała spełniać:

- konstrukcja stalowa malowana proszkowo,
- format 1500 mm x 3000 mm,
- 10 półek o udźwigu 3 ton każda,
- rozładunek dwustronny,
- montaż we wskazanym miejscu na terenie Polski lub Niemiec,
- okres gwarancji – 24 miesiące,
- certyfikat CE na wyrób,
- dokumentacja techniczna w wersji językowej polskiej oraz niemieckiej,
- przeszkolenie.

Powód otrzymał zamówienie na regały magazynowe bez określenia, że mają automatycznie współpracować z linią produkcyjną, tj. być zsynchronizowane z laserem i urządzeniem przeładunkowym. Regały były zamówione jako osobny element, nie przewidywano synchronizacji z innymi urządzeniami. Ostatecznie powód wykonał zamówione dwa regały magazynowe. W umowie stron nie zawarto istotnych warunków zamówienia – wymagań stawianych wobec konstrukcji i funkcji przedmiotu umowy przez ostatecznych odbiorców urządzeń. Zamówione regały przeznaczone były do samodzielnej pracy – sterowane indywidualnie bez możliwości pracy w zautomatyzowanym systemie z wypalarką laserową.

Sąd Okręgowy zasadnie wskazał, iż o zakwalifikowaniu umowy łączącej strony nie przesądza sam fakt nadania jej takiej nazwy oraz gramatyczne sformułowanie przedmiotu umowy, ale wynika to z celu gospodarczego oraz obowiązków stron określonych w umowie.

Według art. 65 § 1 k.c. oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których złożone zostało, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje. Zgodnie z art. 65 § 2 k.c. w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Wielokrotnie już wskazywano w literaturze i orzecznictwie, że tekst umowy jest podstawą dla ustalenia rzeczywistej treści i znaczenia składanego w tej formie oświadczenia. Tym niemniej sporne postanowienie należy odczytywać, biorąc pod uwagę tekst całego dokumentu i kontekst sytuacyjny. Istotne z tej perspektywy są więc cele, jakie strony zamierzały osiągnąć zgadzając się na poszczególne postanowienia umowne.

W przypadku umów celem procesu wykładni jest więc odtworzenie znaczenia, jakie obie strony nadawały składanemu oświadczeniu woli w momencie jego wyrażania. Sformułowanie art. 65 § 2 k.c. wskazuje wyraźnie, że badanie nie może ograniczać się do analizy dosłownego brzmienia umowy, lecz musi objąć wszystkie okoliczności umożliwiające ocenę, jaka była rzeczywista wola umawiających się kontrahentów. Wskazuje się w orzecznictwie, że proces ustalania treści umowy powinien przebiegać według reguł wykładni kombinowanej. Gdyby się okazało, że

nie da się stwierdzić, jak strony rozumiały sporne postanowienia umowy w chwili jej zawarcia, sąd powinien ustalić ich znaczenie według wzorca obiektywnego, opartego o założenie, że

zastosowanie reguł z art. 65 § 1 k.c. nakazuje otoczyć ochroną adresata oświadczenia woli, który przyjął je, określając jego treść przy zastosowaniu starannych zabiegów interpretacyjnych. Sąd, kierując się wynikającymi z art. 65 k.c. dyrektywami wykładni umowy, powinien brać pod uwagę nie tylko postanowienie spornego fragmentu umowy, lecz również uwzględniać inne, związane z nim postanowienia umowy, a także kontekst faktyczny, w którym treść umowy uzgodniono i z uwzględnieniem, którego ją zawierano. Zgodny zamiar stron wyraża się w uzgodnieniu istotnych okoliczności i określić go można jako intencję stron, co do skutków prawnych, jakie mają nastąpić w związku z zawarciem umowy (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 20 stycznia 2011 r., I CSK 193/10, I CSK 173/10 z dnia 21 grudnia 2010 r., III CSK 47/10 oraz z dnia 2 grudnia 2010 r., II PK 134/10 Legalis, wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 29 czerwca 2017 r. I ACa (...)).

Mając powyższe na uwadze uznać należy, iż konstatacja Sądu meriti w przedmiocie konieczności rozważania zasadności powództwa w oparciu o przepisy regulujące umowę o dzieło jest w pełni prawidłowa.

W konsekwencji dokonując oceny materiału procesowego w płaszczyźnie normy art. 642 § 1 k.c. i art. 643 k.c. stwierdzić należało, że powód wykazał, że oddał dzieło zamawiającemu a pozwany nie wykazał, by zaistniały przesłanki upoważniające go do odstąpienia od umowy. W rezultacie stosownie do treści art. 640 k.c. zaktualizowało się prawo powoda do żądania wynagrodzenia.

Przechodząc do oceny roszczenia o zapłatę reszty wynagrodzenia za wykonane dzieło w postaci dwóch sztuk regałów magazynowych zlecone przez pozwanego, słusznie Sąd Okręgowy wskazał, iż należało rozważyć, czy były one wykonane zgodnie z umową stron i czy zgłoszone wady uprawniały pozwanego do odstąpienia od umowy o dzieło, bez zapłacenia reszty wynagrodzenia.

Przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało, iż regały zamówione przez pozwanego u powoda zostały wykonane zgodnie z umową, pozwany jednak unikał formalnego odebrania dzieła, a ostatecznie nie uiścił wynagrodzenia należnego powodowi w całości. Stąd też nie jest możliwa odmowa zapłaty wynagrodzenia z powołaniem się na występujące wady.

W opinii Sądu Apelacyjnego, można też powziąć wątpliwość co do tego, w jakim kierunku zmierzała i na jakiej podstawie oparta jest obrona pozwanego w niniejszym procesie. Pozwany twierdził, że dzieło

(regały) ma wady, a nie zgłaszał zarzutu potrącenia.

Zważyć w tym miejscu należy, że do oceny ewentualnych roszczeń z tytułu rękojmi, w świetle okoliczności faktycznych rozpoznawanej sprawy, zastosowanie ma dawny art. 637 k.c.

Stanowił on, że:

§ 1. Jeżeli dzieło ma wady, zamawiający może żądać ich usunięcia, wyznaczając w tym celu przyjmującemu zamówienie odpowiedni termin z zagrożeniem, że po bezskutecznym upływie wyznaczonego terminu nie przyjmie naprawy. Przyjmujący może odmówić naprawy, gdyby wymagała nadmiernych kosztów.

§ 2. Gdy wady usunąć się nie dadzą albo gdy z okoliczności wynika, że przyjmujący zamówienie nie zdoła ich usunąć w czasie odpowiednim, zamawiający może od umowy odstąpić, jeżeli wady są istotne; jeżeli wady nie są istotne, zamawiający może żądać obniżenia wynagrodzenia w odpowiednim stosunku. To samo dotyczy wypadku, gdy przyjmujący zamówienie nie usunął wad w terminie wyznaczonym przez zamawiającego.

Już z treści przytoczonego przepisu wynika, iż statuuje on gradację poszczególnych roszczeń w przypadku wad dzieła. Najpierw zamawiający powinien domagać się usunięcia wad, wyznaczając po temu odpowiedni termin. Dopiero, gdy wady usunąć się nie dadzą albo gdy z okoliczności wynika, że przyjmujący zamówienie nie zdoła ich

usunąć w czasie odpowiednim, zamawiający może od umowy odstąpić, jeżeli wady są istotne; jeżeli wady nie są istotne, zamawiający może żądać obniżenia wynagrodzenia w odpowiednim stosunku.

Innymi słowy, w zależności od charakteru wad, zamawiający może bądź odstąpić od umowy bądź żądać obniżenia wynagrodzenia.

W przedmiotowej sprawie bezspornym jest, że pozwany skorzystał z możliwości odstąpienia od umowy. Nie wykazał jednak, aby dzieło miało jakiegokolwiek wady, w tym istotne. Nie ma więc racji skarżący, że mógł odstąpić od umowy z powodu stwierdzonych wad.

Powołany w sprawie biegły sądowy wyraźnie wskazał, iż regały zostały wykonane zgodnie z umową zawartą przez strony, ale nie spełniały warunków, jakich oczekiwali odbiorcy strony pozwanej. Z umowy zaś wynikało, iż regały miały stanowić osobne urządzenia, które mają być sterowane ręcznie z kasety. Nie było mowy o tym, aby miały być przystosowane do pracy w automacie z wypalarkami laserowymi.

Mimo to pozwany nie podpisał sporządzonego protokołu odbioru, nie wnosząc jednocześnie żadnych uwag co do przebiegu ruchu

regałów. Strona pozwana, bez żadnej uzasadnionej przyczyny, uchyliła się od podpisania protokołu odbioru, a skoro go nie podpisała, nie było uzasadnienia do przekazania dokumentacji dotyczącej regałów.

Ponadto w sprawie ustalono, iż wszelkie usterki i przerwy w pracy regałów wynikały z prac „ulepszających” regały przez pracowników pozwanej i pracowników firm, które finalnie dostały te regały. Przerwy w pracy regałów nie wynikały z tego, że zostały one wadliwie wykonane przez powoda. Nadto, ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności zeznań świadków przesłuchiwanym na terenie Niemiec wynikało, że niemieckiemu kontrahentowi pozwanego chodziło o regały które pracują w linii produkcyjnej - w automacie z wypalarkami, a dostarczone mu regały takich wymogów nie spełniały.

W orzecznictwie przyjmuje się, że oddanie dzieła nie powoduje wymagalności wynagrodzenia, jeżeli dzieło ma wady istotne, natomiast jeżeli dotknięte jest wadą nieistotną, jego oddanie powoduje w myśl art. 642 § 1 k.c. wymagalność wynagrodzenia wykonawcy zaś zamawiający może domagać się usunięcia wady lub obniżenia wynagrodzenia albo tylko obniżenia wynagrodzenia, jeżeli wady nieistotne nie dadzą się usunąć. Przy czym wadą dzieła jest określone odstępstwo od umowy, co sprawia, że pojęcie wady ma charakter relatywny, zależny od treści umowy stron (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 2012 r. II CSK 213/11). Takich - ostatnio wymienionych roszczeń - skarżący nie zgłaszał w toku niniejszego postępowania.

Skoro dzieło nie miało wad, słuszne jest roszczenie powoda o zapłatę brakującej części wynagrodzenia. Nie ulega wątpliwości, że w rozpoznawanej sprawie doszło do oddania dzieła przez wykonawcę, w rozumieniu art. 642 § 1 k.c., a więc jego roszczenie o wynagrodzenie za wykonanie dzieła stało się wymagalne.

Ze względu na to, że odmowa zapłaty uzasadniana była przez stronę pozwaną wadami dzieła, czego skarżący nie wykazał, zasądzenie od pozwanego na rzecz poda kwoty 5.000 euro wraz z odsetkami było w pełni zasadne.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, zasadnie natomiast zarzuca skarżący naruszenie przepisów postępowania - art. 98 i 99 k.p.c. poprzez obciążenie go w całości kosztami procesu pomimo faktu, iż powództwo w zakresie żądania ustalenia bezskuteczności złożonego przez pozwanego oświadczenia w przedmiocie odstąpienia od umowy zostało oddalone.

Kognicja sądu w postępowaniu dotyczącym oceny prawidłowości orzeczenia o kosztach postępowania sprowadza się do zbadania prawidłowości wyboru zasady, według której orzeczono o kosztach, sposobu zastosowania tej zasady w konkretnej sytuacji, a także wyliczenia wysokości kosztów. Jeżeli sąd oparł rozstrzygnięcie o kosztach na przepisie art. 98 k.p.c., konieczna jest zwłaszcza ocena, czy strona, którą obciążono kosztami, była w świetle wyniku postępowania stroną przegrywającą w rozumieniu tego przepisu.

W postanowieniu z dnia 24 listopada 2017r. w sprawie III CZP 67/17 Sąd Najwyższy wyjaśnił, iż stronę przegrywającą proces wskazuje treść wyroku - jest nią powód, gdy żądanie zostało oddalone, a pozwany, jeżeli jego obrona okazała się bezskuteczna i powództwo zostało uwzględnione.

W okolicznościach rozpoznawanej sprawy Sąd pierwszej instancji wydał wyrok oddalający powództwo o ustalenie uznając - jak wynika wprost z uzasadnienia - że powód nie wykazał interesu prawnego w domaganiu się ustalenia za bezskuteczne oświadczenia pozwanego o odstąpieniu od umowy sprzedaży z dnia 24 lutego 2012 r. Wyrok w tej części uprawomocnił się wobec niezaskarżenia i przesądza on - z mocą wiążącą wynikającą z art. 365 k.p.c. w zw. z art. 366 k.p.c. - że powodowi nie przysługiwało wobec pozwanego prawo żądania uznania za bezskuteczne oświadczenia o odstąpieniu od umowy.

Jak podkreślił Sąd Najwyższy w cytowanym postanowieniu, zażalenie na postanowienie o kosztach procesu nie służy badaniu prawidłowości prawomocnego wyroku i stojącej u jego podstaw wykładni prawa, lecz jedynie ocenie prawidłowości rozstrzygnięcia o kosztach procesu. Ocena ta następuje stosownie do wyniku postępowania, o którym przesądza treść wyroku.

Skoro żądania ustalenia zgłoszone przez powoda reprezentowanego przez profesjonalnego pełnomocnika zostało oddalone prawomocnie, koniecznym stało się – przy zastosowaniu przepisu art. 98 k.p.c. tj. zasady odpowiedzialności za wynik postępowania – obciążenie kosztami postępowania w tym zakresie powoda.

Wobec faktu, że żądanie ustalenia było żądaniem pierwotnym, a następnie powód rozszerzył powództwo - zgłaszając żądanie zapłaty i nie cofając powództwa o ustalenie, musi on ponieść koszty procesu przed Sądem pierwszej instancji, w zakresie w którym przegrał sprawę podtrzymując niezasadne powództwo.

W związku z tym Sąd Apelacyjny na zasadzie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w punkcie trzecim o tyle, że obniżył zasądzoną w nim kwotę do kwoty 3.004,15 zł. Kwota ta to różnica kwot 10.221,15 zł i 7.217 zł.

Na koszty, które poniósł powód w postępowaniu przed Sądem Okręgowym w zakresie uwzględnionego powództwa składają się następujące kwoty: 1.042 zł - opłata sądowa od rozszerzonego powództwa, 17 zł - opłata od pełnomocnictwa, 2.400 zł – wynagrodzenie pełnomocnika w sprawie o zapłatę. Powód uiścił zaliczki w łącznej wysokości 9.000 zł, z czego pozostała niewykorzystana kwota 2.762,15 zł, czyli razem pozwany winien zwrócić powodowi 10.221,15 zł, ale powód przegrał sprawę o ustalenie, w której pozwany poniósł koszty 7.217zł (wynagrodzenie pełnomocnika i opłata od pełnomocnictwa). Po kompensacji tych kwot, pozwany winien zwrócić powodowi 3.004,15 zł.

W pozostałym zakresie – uznając pozostałe zarzuty apelacji za bezzasadne, Sąd drugiej na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł jak w punkcie II wyroku.

Wobec dostrzeżenia błędu w oznaczeniu siedziby pozwanego, Sąd Apelacyjny na zasadzie art. 350 § 3 k.p.c. sprostował rubrum zaskarżonego wyroku w ten sposób, że w miejsce oznaczenia siedziby pozwanego (...) nakazał wpisać „G. (punkt I wyroku).

O kosztach postępowania apelacyjnego rozstrzygnięto w punkcie IV wyroku na podstawie art. 108 § 1 i 98 k.p.c. Składało się na nie - wynagrodzenie pełnomocnika powoda w kwocie 3.600 zł. Pozwany przegrał postępowanie odwoławcze, w związku z czym był zobowiązany zwrócić powodowi poniesione przez niego koszty procesu.

Na zasadzie art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych Sąd Apelacyjny w punkcie V wyroku nakazał ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w B. kwotę 316 zł tytułem zwrotu wydatków powstałych w postępowaniu apelacyjnym, na które składało się wynagrodzenie biegłego sądowego.

--	--	--



